

HENRYK RYMUZA

LOS WIERSZAMI SPISANY

NIC O MNIE NIE WIESZ
... TYLKO SŁOWA, SŁOWA ...

MAJ 2018

A MOŻE BY ...

A może by tak ... wpleść swe myśli
w powiew majowego wiatru.
Podświetlić promieniem słońca
i pozwolić im odlecieć
do miejsc jakie wyznaczy los.

Potoki słów wplecionych w wersy,
zespolone wspólnym przesłaniem,
rozkwitną by wydać owoce.
Znajdziemy w nich uśmiech wiosny,
pokłady miłości i radości ...

Lubisz historie pisane wierszem,
nocą, często o wpół do pierwszej?
Wzruszenia, archiwa myśli,
zapiski o czasie, który się ziścił.
Kolekcje wspomnień, albumy wydarzeń,
widziane oczami wyobraźni,
niczym sen na jawie, pojednanie jaźni ...

Ale jak człowiek sam z sobą ma być szczery,
skoro widzi tylko ... oczami kamery.
Czy słowo się do tego nadaje?

Słowem nie można uczuć tak wyrazić,
by poczuć w sobie bliskości dreszcz,
gdy jest się razem z ukochaną ...

Dopadły mnie czarne chmury!
Nim czas oczy spopieli, pozagasza gwiazdy,
Wszyscyśmy liśćmi – los je w klepsydry przemieni ...

„PERŁY WŚRÓD WIEPRZY ...”

Kim poeta dla ludzi, po co głowę myśleniem trzusi
i perły swojego ducha przed tłumy wieprzy rzuca.
Naiwny, własny rozum dręczy ... nie znajdzie zrozumienia,
ni pochwał dla swoich wierszy, jedynie śmiech szyderczy
wśród laików grona ... gardzą ich pięknem – to bardzo boli!
Samotność ...! Cóż mi po ludziach ...!

Niestety, ja nie mam gotowej recepty czy przepisu
na bycie mistrzem słowa ... Poeta to ktoś taki,
kto zawsze widzi w drugiej osobie prawdziwego człowieka.
Uwodzi specyficznie, niebanalnie i z kulturą.
Po zakamarkach pamięci rozmyślnie oprowadza.
Bawi dziecięcą radością ... niewielu się jej nie wstydzi.

Wystarczy być sobą i hipnotyzować zwyczajnością.
Chyba dojrzałem za sobą sens pisania. To do roboty!
Wiosennym wierszem na Twojej twarzy uśmiech namaluję.
Rozkwitną myśli stokrotką, zwykłą czułością rozraduję.
Ciepłym głosem smutek rozproszę. W deszczu i słońcu zatańczę.
Wzbudzę zachwyty życiem ... tęsknotę mego serca ukołyszę.

Komu potrzebni są poeci?
Duchowej uczyty nikt nie pragnie, zmagając się z codziennym bytem.
Kiedy brakuje do pierwszego, trudno zachwycać się Mickiewiczem ...

Głowa wypełniona strofami, niezrozumiałych zwykłych rymów.
Myśli błędzą w przestworzach ... uciec chcę, ale dokąd?
Przecież wszędzie to samo: ból, nienawiść, gorycz ...

Poeta szuka nowego słów przeinaczenia,
miłości poszukującej odwzajemnienia.
Zagubiony, z czasem odnajduje jej cząstkę.

.....

EFEKT DOMINA ...

Przepuszczam przez myśli chwile ... czasem powspominam
te szalone najcudniejsze, słodko zapisane,
mojej młodości ścieżek, gęsto już zarośniętych.
Dziś czas na złość, podłą barwę szarą z czernią miesza.

Pamiętki minione, płocze pocałunki brane,
miłosne zaklęcia, tak często niedotrzymane,
zadeptane „kocham”, szeptem pod gwiazdą składane ...
w niepamięć poszedł nasz wspólny spacer mleczną drogą.

Nie zapomnę wzruszeń, zanurzonych w śladach niespełnionych.
Zapamiętałem majowe niebo przed zachodem,
uciekające w szarości, a jeszcze w promieniach ...
Szkoda, że czas zasiadły na tyłku z marzeń żartuje.

Efekt domina? Spadają tylko wiersze dla Ciebie.
Słowa są najpiękniejsze, gdy prawdą owiane ...
Nie ma miłości bez księżycy mocy i blasku gwiazd!
Obrazy w źrenicach malowane zostaną na dni szare.

Żyję wśród masek ironicznie roześmianych,
otumiony do drugiego „ja” granic.
Patrzą na świat oczyma codziennej telewizji.
Zakłamana rzeczywistość ... to ich oczywistość.

Trwam też zawieszony w tej nicości.
Zbyt kruchy, donikąd uciekam.
Świat gra ze mną w moje kości.
Żyjąc wśród tych ludzi ... umieram.

Wyjdę może wyjściem awaryjnym.
Na kawałki rozbiję ten złudnie roześmiany świat!
Chwilowe wariacje budzą ignorancję.
Podnieś głowę ... są chwilowe.

NAD RANEM ...

Jasnym różem już tęskni świt ... gubię samotność.
Spod powieki wyrzucam łzy ... wiem, że Ty to Ty.
Dręczące wciąż wspomnienia w wiersze zapakuję.
Pozbędę się ich ... pogłębiają serca ranę.

Wytrzeszczam oczy zaspane ... to niesłychane:
taki to ciężar ... nikt go, niestety, nie weźmie.
Dalej przez życie kroczyć samotnie z nim muszę.
Spotkam na ścieżce życia odrobinę nadziei?

Słyszę nadchodzisz ... tak cicho, wyciągam ręce.
Sen? Marzenie? Widzę Twój ironiczny uśmiech.
Świat się kręci ... unosi nas na skrzydłach marzeń.
Spadamy z hukiem ... no jeszcze poszybujemy.

Świadomość kruchości przytulona do ściany obojętności ...
Pokonując przeszkody dnia codziennego próbuję zniszczyć strach,
który zabija bez pardonu moje wybujałe marzenia.
Odrobiną uśmiechu koloruję teraźniejszość, by stworzyć
nowe oblicze ziemskiej peregrynacji ... na tej drodze czekasz?

A jak mi ktoś mówi, że buduję mosty płóche,
odpowiadam: i tak cud, że dotarłem aż tutaj,
patrzając tylko w błękitne niebo i księżyc nocą.

Tyle sposobów ... szukam tego idealnego.
Dylemat ... brać co jest czy szukać szczęścia wiecznego?

WIOSENNE PASTELE ...

Witam się z wiosną cichym wierszem ... piórem ją pieszczę.
 Czuję jej zapach ... co rok ta sama, jednak inna.
 Zachwytu scenerię oplatom welonem milczenia,
 rozświetlonym migotliwym pastelem Cezanna*.

Zapachniało konwaliami, wilgotnością maciejki.
 Zmysły pobudziło pożądaniem nienasyconym.
 Morze marzeń tak bliskie ... na wyciągnięcie tęsknoty,
 zalało falą namiętności i szalem uniesień.

Żółty żonkil pachnie wiosną. Chaber w błękit wtapia oczy.
 Mak w czerwonej pelerynie. Zieleń mieszka w koniczynie,
 a pomarańcz w tulipanie, forsycje w malachitach.
 ... rozochocona siła odwieczna ... nadal sobą jestem?

Bezkresny ocean – w pięknie tym, zakochać się bez pamięci!
 Stąпам bosymi myślami po aksamitnym dywanie,
 a woń jego wypełnia każdy zakątek wyobraźni.
 Delikatna pieszczota barw dotyka moich oczu.
 Całkowicie zniewala, czyniąc mnie piękna niewolnikiem.

I także jest orkiestra ... zbudziła się w środku wiosny.
 Świerszcze - gitarzyści grają na strunach młodych liści.
 Żabom w koncercie wtórują biedronki i chrabąszcze.
 Motyle, pasikoniki, tańczą w rytm tej muzyki.

Wsluchaj się w te ptasie utwory symfonii urokliwych...
 Słońce zastygło też w zachwycie, by pąkom pomóc w rozkwicie.
 Białe jedwabne chmurki na niebie ... wiosna prawdą owiana.
 Ileż przystrojnych uroków olśni Cię wiosennym ubiorem?

* Paul Cezanne – malarz francuski (1839 – 1906)
 Prekursor modernizmu. Ulubiona tematyka: martwa natura.

Zobacz jak drga światło pełne zieleni bez zbędnych odcieni.
Pąki już barwą pękają: bzy buchły bielą, błękitem ...
Kwiaty perlą się rosy kroplami. Zapach, aż tchu braknie.

Pan tulipan z kielichami koktailowymi już czeka.
Stokrotki się uśmiechają, złotym blaskiem słońce przypominają.
Narcyze do gwiazdek podobne, kremowe są niczym lody waniliowe ...

Co takiego w wiosnie, że radością życie tchnie,
Barw nadaje. Nie ma słów by opisać jej przyjście.

Trawa spokojnie rośnie, stokrotka uśmiech jej śle .
Słonko wcześniej wstaje, budzi sad, gdzie drzemie wiatr.

Sennie ciszę on kołysze ... wyciągam ramiona.
W nozdrzach miodny oddech łąk, w uszach brzęk owadów.

A z oddali śpiew świerszcza przecina lepkość dnia.
Wrony z błękitów wieszczą ... burzy moc złowieszczą.

A po burzy ... tęcza, łuk spowity w kolory.
Znak nadziei, z łez tych, którzy ją utracili.

Wiosną cuda się dzieją ... piękne kwiaty!
Rozkwitają nie tylko skromne fiołki.
Zielarz i Amor znają ukryty w nich dar.
Leczą repertuar chorób bogaty.
Bukiecik fiołków roznieci miłości żar?

Piękna wiosno! Z objęć zimy wskrzeszona.
Pod gwiazdnym niebem gonisz me marzenia,
gdy maj bżem tak precudnie rozpachniony,
a świat do krańców roztulipaniony.

Dziełem twym zachwycony, zanim zgaśnie mój płomień,
proszę pozwól przeżyć jeszcze kilka takich wiosen.
Nie? To nie lubię już wiosny. Wracam myślami do zimy.
Wtedy śnieg pięknie okrywał ... brud i nieprawdy.

Kolorowa wiosna! Świat zmienił się, wypiękniał.
Cudowna zieleń i przepiękne śpiewy ptaków.
Piękne kwiaty. Pędzące po niebie obłoczki.

W parku słonecznie, skąpane w rosie sasanki.
Stokrotki nieśmiało rozchylają swe płatki,
a zefir kołysze i usypia bławatki ...

I nadszedł więc też idealny czas na miłość!
A miłości brak. Czy ze mną, czy z nią coś nie tak?
Nie ma miłości bez księżycy mocy i siły gwiazd!

Z MIŁOŚCIĄ ... NA OPAK ?

Wszystko z tą miłością ... na opak!
Wierzba w dębie się zadurzyła.
Taki wysoki i barczysty!
I góruje wprost ponad wszystkim.

Dąb był zaś w brzozie zakochany.
Zapatrzony w nią i wsłuchany.
Myślał o niej i wzdychał do niej,
i ... przebąkiwał o welonie?

Brzoza tylko kochała świerka.
 W duszy radość, a w oczach mgiełka.
 Ech ta szata, ech piękne szyszki.
 Te konary, ciut nie kołyski.

Lecz świerk na wierzbę zerka chętnie.
 Ach, co za krasa, dobry boże!
 I samotna ... tak być nie może.

Aż w końcu rzekła oschle sosna: „taka miłość jest żalosna!”
 Potem coś o ambarasie ... wie co mówi, widać zna się.

TONIEMY KAPITANIE !!!

Współczesny Titanic, niezwyciężony, zadufany w sobie,
 z szalonym kapitanem na pokładzie w samobójczym szale,
 kurs kolizyjny obrał sobie, ku górze lodowej zmierza ...

Maksymą Bóg, Honor, Ojczyzna, mózgi rodaków drenujesz.
 Miodem na rany 500 + i więcej słodyczy obiecujesz.
 Ostrzeżeń Europy nie słucha uległa masa głucha.
 Oj nieróżowa przyszłość nas czeka przez bezmyślnych głabów!

SZAFARZE ...?

Ojczyzno – kraju o historycznym bogactwie!
 Polsko – obudź się wreszcie póki jest jeszcze czas.
 Gdzie sztandarowe hasła: „ Bóg, Honor, Ojczyzna”?
 za które krew przelała nasza ojcowizna.

Bierzmy sprawy w swe ręce – nim one zniszczą nas.
 Powiedzmy „won” wszystkim politycznym idiotom.
 Winni to jesteśmy sobie i poległym patriotom.
 Niech w swoich mogiłach spokojnie spoczywają.

Nie udawajmy, że nic się przecież nie stało.
Prawda z premedytacją tak często rozmyta.
Czara się przelała. Świnie dopadły koryta.
Tylu młodych ludzi za chlebem wyjechało ...

Kiedyż będzie wreszcie w kraju sprawiedliwość i bezpieczeństwo?
... na sądzie ostatecznym!

TRWAJMY, TRWAJMY ...

Jesień życia, zmarszczki jak liście na twarzy układa
i jak trawy żdźbła, białe pasemka w me włosy wplata.
Lecz ja ciągle młodość widzę w swoim wnętrzu ukrytą.
Czuję miłość prawdziwą, gdy oczy biegną w Twą stronę.

Chociaż każdego wieczoru stajemy się ubożsi
o kolejny dzień, nieważne, co zabiera nam znów czas.
Przed nami, Kochana, jeszcze wciąż to, co najpiękniejsze.
Nie trwońmy łez, odrzućmy rzeczywistość ... trwajmy, trwajmy!

BEZRADNOŚĆ ...

Czym byłaby miłość gdybym nie znał tęsknoty,
która serca westchnieniem, woła mnie ku Tobie!

Zostawmy piękne słowa w poezji ukryte.
Ciepłem ich ogrzewajmy nasze smutne dusze.
Z pragnień szeptanych utkane zaś nasze chwile ...

Spójrz, patrz tu gwiazdy, magiczne oczy nieba.
Ci strażnicy pamięci, niosą święty ogień.
Chcą magii, wierzą, że odmienia rzeczywistość.
Bezradni, gdy dopada ta ... elementarna?

CHWILA MELANCHOLII ...

Gdy przyjdzie do Ciebie chwila melancholii,
wspomnij krajobraz dawno zapomnianych lat.
Poczuj zapach łąk, dotyk skrzydeł motyla ...

Skąpana w ciszy, wspomnij też ... o swoich snach.
Nie tylko dziś jesteś uciekający liść.
Jesteś na zawsze ... jak me pęknięte serce.
A marzenia ... choć odpłynęły ... powrócą?

ILUZJE ...

Jestem? Tak. Z twarzą zmarszczoną wiosnami.
Co rok starszy ... pięknieję między snami.
W milczeniu rozkładam ręce, czuję jeszcze.

Jestem ... będę dopóki się nie zmienię
w wietrzną pamięć słów prostych ponad miarę,
w twardy kamień rzucony w wody fale.

Chcę cieszyć się z błędów, płakać z sukcesów.
Nie chwycić dnia, mieć w garści naszą przyszłość.
Popaść w euforię miłości, boleśnie się zakochać.

Iluzja w gestach, w słowach? ... zacznę od nowa.
Lecz czy to pora? Czy to ma sens?
Co tak naprawdę się chowa w głębi duszy mej?

Chcę czuć, że żyję, umieram – z powodu ...
Chcę być wśród wiosennych kwiatów na łące,
cudownych, kolorowych i pachnących.

Chcę tam odnajdywać najdroższa Ciebie!
Czekającą, radosną, kochającą ...
Razem pójdziemy w stronę słońca.

Wyciągnę z niego gorący promyczek.
Jasny, radosny, rzucę do Twoich stóp.
Rozjaśni nam drogę ... nie zbożmy z niej.

Nie wiem co jutro, lecz pozwalam sercu szaleć.
Butne myśli? Póki co życiem wciąż się bawię.
Dogonię myśli w Twojej głowie ... i nic nie powiem.
Żadnym słowem nie wypowiem tego co z nami.
Zapalę płomień i marzenia w słowa plotę.

CZAS ... CZAS

Sędzią świata jest czas przykryty wiecznością.
Kiedyś miałem nadzieję, że gdy dorosnę,
jaśniejszy dla mnie stanie się wreszcie ten świat.
Wszystkie chwile będą już zawsze radosne.
Nie zazna moje serce duchowych strat.

Dzisiaj wiem ... zaraz przeminę, nie dorosłem.
Niestety, życie jest trudne, rzadko radosne.
Marzenie przegrywa w konfrontacji z życiem.
Nie chcę zmarnować życia tylko na samo życie.
Czas gubi sekundy, minuty ... i wieki.

Wieczność jest twarda, nieśmiertelność okrutna.
Więc, w teatrze przeinaczeń terażniejszości,
ożywam nadzieją codziennego przebudzenia.
I po co człowiek wymyślił zegarek?
Żeby się śpieszyć i nie mieć czasu wcale!

CO ZROBIĘ ?

Co zrobię gdy Ciebie zabraknie?
Gwiazdy nie będą takie same.
Słońce dla mnie świecić przestanie.
Zaćmienie ogarnie mą duszę.

Świat pogąrzy się wnet w żałosci.
Nie pojawi się nigdy zorza,
będąca dla wielu nadzieją.
I zgaśnie iskra namiętności.

Samotny tak pośrodku świata.
Nadziei szukam, że piękne chwile
przyjdą tak szybko jak się skończyły.
Zostać w szczęściu dane mi nie będzie.

Czy miłość piękna, czysta i mocna,
prostować będzie zakręty życia,
bym drogą jasną mógł podążać?

Nie prześcignę życia chwili i nie sięgnę ręką gwiazd.
Mogę jednak miłość ofiarować i swój uśmiech słać,
i marzenia w sercu chować, by drugiemu szczęście dać.

RYZYKANT ?

Tak często stąпам po kruchym lodzie.
Zaglądam gdzieś w zakamarki życia.
Lubię to co jest nieuniknione.
Czasem staję na skalnym urwisku,
a pode mną jest ocean buntu.
Dedalem nie jestem, nie polecę.
Skrzydła mi, niestety, oderwali.
Odnajdę się będąc niezatopionym?

NICOŚĆ ...

Patrzę w dal i nie widzę, nasłuchuję kroków,
i nie słyszę, szukam, i niestety, wciąż błądzę.
Rozkładałam ręce bezradnie, wnet posępny zmierzch
mnie dopadnie, w krainę samotności weźmie.

Samotność udręka. Odmierzam czas westchnieniami
do apogeum wijącego się zgryzotą,
oczekiwaniem zroszoną, błyszczącą łez kroplami.
Roztęskniony biegnę za jakąś słodką przynętą.

Dniami radość udaję, nocami ... poezji się oddaję.
Życie – zabawa ... przewija nutkę radości.
I budzi wciąż we mnie niebotyczne rozkosze
Samotność. Nicość. Nie czuję. Nie chcę czuć. Żegnam ...

ZAUFAJMY ...

Osusz łzy rozlane, los każdego gdzieś zapisany.
Nie wybieraliśmy sobie dat i miejsc urodzenia.
Ufać musimy, że to co najlepsze jest przed nami.
Szczęście kiedyś w końcu się do nas uśmiechnie.
Chyba, że zamknięta karta życia ... szkoda tylko lat.

Nawlekam dni jak koraliki na nitce moich pragnień.
Zapinam chwilę jednym gestem ... w kieszeni serca chowam.
I wierzę, że spotka mnie jeszcze kolejnych przeżyć powab.
Zatrzymana w locie chwila. Serce w tęsknocie tak krzyczy.
Słońce - piękny uśmiech nieba. Rosa - zimne łzy poranka.

Dajesz mi nadzieję, ja Tobie słowa utkane miłosną nocą.
Wracają ze snami, są cennymi perłami, tęsknotą się złocą.
Tak brak mi Ciebie! Lubię kiedy jesteś mi niebem, chwytam marzenia
Pragnę Twego szeptu, słowa, zanurzenia w poemacie miłości.

WYZNANIE ...

Jesteś zawsze słońcem na tym mym szarym niebie!
 W cichą nadzieję ubrana, różą rozkwitasz.
 Czasem kolcem ukłujesz ... miłość leczy rany.
 Taki słodki smak bólu z rozkoszą przyjmuję.

Bądź zapachem mego serca, pięknem mej duszy
 i wiecznym życiem ... podlewanym łzami szczęścia.
 Kradnę dla Ciebie, uśmiech każdego poranka.
 Jesteś przecież wszystkim, co na tym świecie ja mam.

„Kocham” nie potrafię w wersy wplatać, świętość słowu nadać.
 Ten tylko pojmie to słowo, zasiane cicho w wierszu strofach,
 kto ma w sercu cud miłości i ten co prawdziwie kocha.
 Czy chcesz znaleźć miłości sens, dotrzyj sedna słów poety.
 Otwórz na oścież swe wnętrze, bo tam źródło wszystkich wierszy.

NOCĄ ...

Noc wysrebrza ciszę spod sennych powiek.
 Zamknij oczy. Nie mów nic. Pięknie będzie!
 Sam Monet namaluje dziś dla Ciebie
 obrazy, pamięć Twą o nieulotnym ...
 Zanurz się w nich. Mogą się wydarzyć!

Spójrz w niebo. Miliardy gwiazd. Księżyc w pełni
 po dywanie marzeń do szczęścia prowadzi.
 Tak tęsknię! Może tylko gwiazdy z nieba
 oddają dziś istotę moich westchnień.

Długo na próżno szukam zapomnienia
 w tym rozkołysanym smutku nicości?

Mogę powiedzieć, nic przecież nowego,
jednak to życia niedoskonałości.

DESZCZ MAJOWY ...

Płyną chmury czarnobrzemienne.
Zrodzą krople czyste i piękne.
Mokre szyby, dachy i trawy.
Piją kwiaty nektar łaskawy,
który niebo zsyła im w darze.

Deszcz wiosenny, bywa tak piękny.
Kiedy pada, tyle mam marzeń.
Chcę być z Tobą w deszczu, ulewie,
lecz Ty o tym pewnie nic nie wiesz.
Podaj dłoń, biegajmy po łące ...
Dam Tobie me serce gorące!

M ... JAK MIŁOŚĆ ?

Dywizje pustych słów czekają w gotowości bojowej ...
Ostateczna forma abstrakcji ... wypruty z poezji ochłap?
Rewolucja w mojej głowie, a milczenie na języku,
aby nie szafować słowem, w którym patos się „ciurliczy”
i rozlewa w wiersza strofy zawsze zwarte i gotowe.

Krzyknąć rewolucji dosyć! Zanim się rozleje słowem ...
Serca swego chyba posłucham. Uczucie znów rozdmucham,
pokonam życiową piramidę ... nie znam czasu granic!
Poszarpane, przerwane wspomnienia, rozrzucone słowa,
niepewność w sercu, zwątpienie w miłości ... nie słyszysz „kocham” !

Cisza nie pozwala nigdy odejść niepotrzebnym myślom.
 Pozostają łzy prędko zakrywane pustką uśmiechów.
 Nad głową to samo niebo, tu głębszy odcień szarości.
 Szare ptaki, których skrzydła dawno nie niosą wolności.
 A Ty, moja Kochana! „ukryj mnie w cieniu swych skrzydeł” ! *

* Psalm 17

GINĘ, PŁONĘ, ULEGAM ...

Tęsknota rodzi słów potomstwo nieprzebrane.
 Nimi, jak owocami, od dawna Cię karmię.
 Bo siła słowa czasem przemawia nadzieją.
 Próbuję, Kochana, słowem pustkę zapewnić.

Zazdrosny o ciszę ... rytm Twego serca słyszę.
 Płonę, ulegam ... rzucam perły, kamień wraca.
 Tak szybko i tak wszystko tęsknota przytłacza.
 Plany łamie, bije okrutnie, nie na niby.

Ginę w karambolu marzeń ... płonę, ulegam.

W POEZJI ZOSTANIESZ ...

To od Ciebie zaczęła się moja poezja!
 Pisanie z ochotą marzenia rozkołysze?
 Wy tłumaczenia brak. To jak dyktando serca.
 Jeden ciepły promyk przebija nawet słońce.

Opleciona miłością natchnieniem mi byłaś.
 Ozdobiona światłem księżycyca ... w poezję weszłaś.
 Jesteś mi bliska! Zostaniesz na zawsze w wierszach.
 Będziesz zawsze drobinką cudu w moim sercu.

Jesteś w mych wierszach ... płyną z pogodnego nieba.
Myślami je mocno otulam ... tak trzeba.
Lekko uderzają w kropelki porannej rosy.
Z wysoka głośny klangor żurawii dobiega ...

Piszę więc, a moje serce przestaje bić.
Zaczyna drzeć na samą myśl o wierszu dla Ciebie.
Migoce przedSIONkami ... arytmia, zaraz pęknie.
I kto Tobie, Kochana, wyzna dziś miłość?

NOCNE ŚWIATY ...

Piękna noc, gwiazdzista cała, błyszczą brylanciki małe,
jak okruchy szczęścia w życiu, choć drobnutkie to wspaniałe.
Rozświełają mroki duszy i nadziei blask rzucają,
że w tym życiu oprócz nocy, dni słoneczne też bywają.

Świat nocnym księżycowym światłem zalany.
Kwilenie ptactwa wzywa blady poranek.
Płoszy zalęknione szepty zakochanych.
Od świtu w takim rozgwarze, dysonansie
dźwięków po łąkach i sadach śpiew się błąka.
Daremnie wciąż szukam zagubione słowo
i własnej myśli w tej poszarpanej ciszy.

WIATREM BYĆ ...

Jak tu być wiatrem, nieść myśli i słowa ...
Nieraz się spodobam, nieraz rozbawię.
Najczęściej jednak to zgryzotę wabię.
Niewiele znaczę. Świat głuchy na mój głos ...

Szukam wciąż gdzieś kolorowych witraży.
Wyprzedzam w maju zawite złudzenia,
a wspomnień drobnicę łowię zaś z marzeń.
Odrodzę się ... tylko wyślij swe westchnienia.

W ciszy ukryty, oswobodzony od wiatru,
nie troskam się o żaden z upadających dni.
Nie umiem wnikać w ten bezmiar tajemnic słowa,
sklejonego, układanego obok siebie.

Taka to ma poezja! Słowa się rozpierzchły.
Napędce metafory, gubi się puenta.
Tytuły niejasne, a rymy nowe buty
wkładają i wersom czapki poprawiają.

Nauczę się wiatru ... kuszą zwodzone mosty.
Supłają słowa najprostsze. Jak tu wiatrem być?
E ... tam! Nie zbawię ja wierszami już nikogo.
Ktoś to marne brał nauki ... nie ceni sztuki.

OSTATNI WALC ...

Wkrótce czas beznamiętnie przystawi swą pieczęć.
Bowiem kropkę nad nami już dawno postawił.
Skoro sami widzimy, że lepiej nie będzie,
traci sens walc ostatni na zgliszczach zabawy.

Gdy się już wypalimy doszczętnie, do reszty,
choć chwilę znajdziemy, by na siebie spojrzeć,
bez pretensji, bez żalu i nie w czasie przeszłym.

Aby sobie przypomnieć etapy podróży,
wspólnej, długiej, trwającej po kres niepamięci.
Nie będziemy musieli wstydem się posłużyć,
by z win własnych i grzechów starać się wykręcić.

Czy tak zawsze się dzieje i nic nie jest łatwe?
Czy my tylko jesteśmy szczególnym przypadkiem?

SPIS TREŚCI

- 3 A może by ...
- 4 Perły wśród wieprzy
- 5 Efekt domina
- 6 Nad ranem
- 7 Wiosenne pastele
- 9 Z miłością ... na opak
- 10 Toniemy kapitanie !!!
- 10 Szafarze ...?
- 11 Trwajmy, trwajmy
- 11 Bezradność
- 12 Chwila melancholii
- 12 Iluzje
- 13 Czas ... czas
- 14 Co zrobię?
- 14 Ryzykant?
- 15 Nicość
- 15 Zaufajmy
- 16 Wyznanie
- 16 Nocą
- 17 Deszcz majowy
- 17 M ... jak miłość
- 18 Ginę, płonę, ulegam
- 18 W poezji zostaniesz
- 19 Nocne światy
- 20 Wiatrem być
- 21 Ostatni walc
- 22 Spis treści